Wydanie poranne.

Cena 10 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie . . . . 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie, . . 2 mrk.
wraz z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekscie — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . . 75 fen.
Reklamy . . . 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ"
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Niedziela, 13 Stycznia 1918 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 13.

LOTERJA KLASOWA LEGJONOW POLSKICH

Warszawa, Trębacka № 2.

Na 32.000 losów---16.000 losów i 1 premja wygrywają razem

3 miljony 262 tysiące 500 marek

Główne wygrane: 300,000, 200,000, 160,000, 130,000, 120,000 marek.

i wiele innych.

Ciągnienie piątej klasy trwać będzie od 15 do 28 stycznia 1918

Ćwiartka losu kosztuje 6 mk. 25 fen.

Cały dochód z Loterji Legjonów, której wygrane gwarantowane są przez **Bank Ziemiański w Warszawie,** przeznaczony jest na inwalidów, wdowy i sieroty legjonowe oraz na weteranów z 1863 roku.

Losy do nabycia u kolektorów.

DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.

23,500 *zasadniczych losów, na które pada połowa t. j.* **11,750** wygranych i **10** premji.

Opłata za cały los 24 marki.

GŁÓWNA WYGRANA 350,000 Mk. i wiele innych.

na ogólną sumę **2,705,700 Mk.**

Ciągnienie I klasy **21 i 22** lutego **1918 r.** Zarząd: Warszawa, Królewska 23

Reprezentacja na Łódź i okolice: STANISŁAW LIPSKI, PIOTRKOWSKA Nr. 10.

Mając powierzoną sobie reprezentację **Loterji Klasycznej** na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych na Łódź i okolice, podaję do wiadomości pp. kolektorów i subkolektorów, że mogą otrzymywać u mnie losy na warunkach oficjalnych Zarządu loterji.

Stanisław Lipski, Łódź, Piotrkowska 10.

Odrodzenie ducha i narodu.

(Dokończenie).

„O ile powiększycie i rozszerzycie granice ducha waszego, o tyle powiększycie i rozszerzycie granice kraju waszego".
(Mickiewicz. Księgi pielgrzymstwa).

W myśl powyższej zasady, którą rzucił nam nasz wielki Mistrz, staraliśmy się w poprzednich artykułach wykazać, że odrodzenie narodu, zależne jest od odrodzenia ducha, a następnie zanalizowaliśmy, w jaki sposób zdobyć odrodzenie ducha i charakteru.

Akcentowaliśmy w pierwszym rzędzie siłę woli i pracę, jako podstawowe czynniki naszego rozwoju, również zaznaczaliśmy wpływ piękna na kształtowanie się charakteru.

Obecnie, kończąc serję naszych artykułów, przechodzimy do szczegółowego rozpatrzenia *odrodzenia narodowego.*

Jakkolwiek już od setek lat słyszymy w Polsce głosy wieszcze, które nawołują nas do odrodzenia, które jeszcze za czasów niepodległości widziały rozwijające się pierwiastki destrukcyjne (Andrzej Frycz Modrzewski, Piotr Skarga), które wreszcie doprowadzić miały państwo do upadku, jakkolwiek w dobie niewoli wieszcze nasi w sposób potężny krzewić pragnęli i krzewili myśl odrodzenia, jednakże w dobie obecnej, silniej niż kiedykolwiek potrzeba ta się ujawnia.

Zrządzeniem losu zostaliśmy przebudzeni z przeszło wiekowego snu.

Zrządzeniem losu stajemy u steru naszego państwa, my, którzy przez 125 lat byliśmy od państwowej pracy usunięci przez tych, którzy ojczyznę naszą rozszarpali.

I oto nadeszła tajemna chwila.

Z huku dział, z przelanej krwi, z rozoranej ziemi zmartwychwstaje Polska. Ona, która była sumieniem Europy, która była niezałatwioną sprawą kongresu wiedeńskiego, która wykazała, że akt rabunku międzynarodowego nie zdoła stłumić bicia serc, kochających swą Ojczyznę i odczuwających ponad wszystkie formy, że Ona jeszcze nie zginęła.

Czuliśmy to w chwilach krytycznych, czuliśmy to zawsze. Może strona realna wydawała nam się tajemniczą, może nie zdawaliśmy sobie jasno sprawy, w jaki sposób nastąpi to wyzwolenie się z męczących nas kajdan, jednakże żyła w nas *wiara,* której tak silny wyraz dał Mickiewicz w „Dziejach Pielgrzymstwa", że Ojczyzna nasza powstanie ze strasznego snu.

I tak się stało. Wraz po wybuchu wojny europejskiej „kwestja polska" wypłynęła na wierzch, stała się kwestją bieżącą. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz ogłasza odezwę pod naszym adresem.

Cóż miał znaczyć taki akt, czy był on wyrazem życzliwości względem nas, sympatii? Nie, był on skutkiem dura necessitas, która pchała rękę księcia do podpisania aktu, w którym byliśmy polakami, nie zaś mieszkańcami Prywiślinja!

Lecz przeznaczenie pchało Polskę nadal torami dziejów.

Wojska sprzymierzone zajmują terytorjum Kongresówki. I już zaczyna świtać idea ogłoszenia niepodległości naszej.

Skąd ta myśl! Czyż na to mocarstwa centralne walczyły i przelewały swą krew, aby zabrane terytorja nam oddać w podarku? Wydaje się to na pierwszy rzut oka dziwnym...

A jednak tak się stało, bo państwa centralne, a potym koalicja zrozumiała, że sprawa polska jest sumieniem Europy, że gdy na widownię wyszły wielkie hasła demokratyczne i postępu — nie czas gnębić pulsujące, żywe ciało państwowo-narodowe, jakim jest Polska.

Dla swego dobra zaczęła się Europa z nami liczyć, przestała nas uważać za sprawe wewnętrznie—rosyjską...

Tak! To zdziałał fatalizm dziejowy, to wykonała Europa.

A my? Walczyliśmy na polach bitewnych, lecz w drobnej garstce; teraz budzimy się i ręce zdrętwiałe jeszcze ujmują ster nawy państwowej.

Chwila to „wielce osobliwa"...

Musimy uczynić rachunek sumienia, jak przed wkroczeniem do sanctuarium naszej idei państwowej.

Musimy zrozumieć, jakie pierwiastki Przyczyniły się do naszego upadku, jakie zaś pomogą nam do wydźwignięcia się z niego.

Musimy zdać sobie sprawę, jakie jest nasze zadanie w chwili obecnej.

Jednym z działaczy społecznych, który sprawie odrodzenia narodowego poświęcił kilka prac i odczytami swemi stara się odrodzenię to krzewić, jest *ks. Czesław Oraczewski.*

Uważaliśmy za wskazane, aby w serji artykułów, poświęconych Odrodzeniu ducha i narodu imię jego, który za ideę przez nas poruszaną walczy, stało na głównym miejscu. To też cytowaliśmy dość często urywki z jego dzieł, to też i w bieżącym artykule pozwolimy sobie zacytować niektóre urywki z pracy, która się wkrótce ukaże na półkach księgarskich, a chwilowo została nam łaskawie ofiarowaną przez ks. Oraczewskiego, pracy p. t. „Armja Odrodzenia Narodowego."

Poruszymy tu sprawę naszego zadania na chwilę obecną.

Ks. Oraczewski pisze:

„Staje dziś przed narodem wielkie zagadnienie natury politycznej, administracyjnej, ekonomicznej, ale staje też najważniejsze, które jest tamtych wszystkich podstawą — zagadnienie wychowania i przygotowania obywateli-Polaków do należytego współżycia w narodzie.

„Najlepsza i najpotężniejsza organizacja żadnego nie będzie miała znaczenia, skoro ludzie sumiennie i umiejętnie ani jej wyzyskać, ani dla niej pracować nie potrafią.

„Najważniejszym zatem czynnikiem narodu jest sam człowiek."

„Świadkami wzmagającego się życia wewnętrznego w zbiorowej duszy całego społeczeństwa i powolnego docierania jej do nowych idei jesteśmy obecnie. Z chaosu, jaki wytworzyła wojna, z powikłań gospodarczych i społecznych, które stały się jej następstwem, z bólu i cierpienia miljonów, z morza wytoczonej krwi i z morza wypłakanych łez muszą się wyłonić nowe życiodajne idee, któreby stworzyły ulepszone i oparte na niezłomnych duchowych podstawach warunki współżycia...

„Program odrodzenia narodu, jaki ma teraz powstać, winien koniecznie posiadać ramy, do których mógłby dostosować drogę i obraz swego osobistego rozwoju, każdy, choćby najmniejszy w narodzie."

Idea przewodnia rozwoju narodowego, podług ks. Oraczewskiego, winna być oparta na podstawach widomych, niezmiennych, z natury rzeczy w każdym działających.

Idea ta ma się wcielić w trzy słowa: *„Armja Odrodzenia Narodowego"*, której głównym zadaniem ma być *budowanie ojczyzny w sobie.*

Nie będziemy tu rozpatrywać idei Armji Odrodzenia Narodowego, gdyż uczyni to dziś sam ks. Oraczewski z mównicy w sali Koncertowej.

Reasumując jedynie wszystko powyższe, widzimy, że praca nasza w kierunku odrodzenia ojczyzny powinna być nietylko skierowana na zewnątrz, ale i na wewnątrz.

To też nie zapominajmy o rozwoju naszego duchowo-moralnego życia, starajmy się wewnątrz nas stworzyć świątynię, zawierającą jedynie pierwiastki szlachetne.

Wówczas droga do szczęścia będzie przed nami otwartą i wówczas będziemy godni bytu niepodległo-państwowego.

Zet. El.

Co mówi prałat Chełmicki?

Z rozmowy szefa gabinetu cywilnego rady regencyjnej ks. prałata Chełmickiego z redaktorem „Dziennika Berlińskiego" p. Kasprzakiem przytaczamy, co następuje:

Ks. prałat zaznaczył, że rada regencyjna Królestwa Polskiego i jej ministrowie doznali w Berlinie nader przychylnego przyjęcia. Zarówno audjencja u cesarza, podczas której cesarz blisko pięć kwadransy konferował sam na sam z członkami rady regencyjnej, jak też i narady polityczne, odbyte z kanclerzem Rzeszy i innymi mężami kierującymi pozostawiły wśród panów polskich miłe wrażenie.

Rezultatem politycznym tych narad jest zgoda rządu niemieckiego na udział przedstawicieli rządu polskiego w na-

radach pokojowych w Brześciu Litewskim w charakterze doradczym.

Dalej wzięły korzystny obrót narady w sprawie zwolnienia obywateli Królestwa Polskiego, internowanych podczas wojny w obozach niemieckich za przestępstwa polityczne lub skazanych na dłuższe kary.

To samo dotyczy likwidacji obozów internowanych legjonistów za niezłożenie przysięgi w Szczypiornie, Benjaminowie i Łomży.

Ks. prałat Chełmicki wyrażał się także z wielkiem zadowoleniem o naradzie, jaką odbyli członkowie rządu polskiego z przedstawicielami Koła polskiego w Berlinie. Stwierdził, że członkowie rządu polskiego przekonali się z tej rozmowy, iż Koło polskie bynajmniej nie jest tak bezwzględnie pesymistyczne, jak mu to z niektórych stron zarzucano. Wykazała się podczas rozmowy prawie zupełna zgodność poglądów posłów naszych z poglądami osób stojących na czele rządu polskiego w Warszawie.

Pozatem zaznaczył ks. prałat Chełmicki, że na różne stawiane pytania nie może dać dokładnej odpowiedzi, ponieważ nie miał jeszcze czasu konferować z resztą członków rządu polskiego, którzy w danych kwestjach naradzali się z przedstawicielami rządu niemieckiego.

LOTERJA R. G. O.

Zyski; projekt przekazania Skarbowi państwa.

W „Kurjerze Polskim" czytamy:

„Szeroka dobroczynna działalność Rady Głównej Opiekuńczej wymagała poważnych środków materjalnych.

Płynęły więc składki i ofiary z całego niemal świata. Zasiłki otrzymywane z Komitetu Poznańskiego i z Vevey wynoszą setki tysięcy marek. Wszystko to jednak nie wystarczało na pokrycie tych licznych świadczeń, o których szczegółowo informowaliśmy czytelników „Kurjera" przed paru miesiącami.

Powstała więc myśl urządzenia loterji dobroczynnej, z której na pomoc ogólnokrajową dla ludności dotkniętej klęską wojny przeznaczono 430,000 mrk. Z pierwszej loterji klasowej na ten cel osiągnięto 530,000, a z II-ej — 1,050,000 marek. Podobno obecnie dochód z loterji stanowi połowę budżetu R. G. O. W roku bieżącym projektowany dochód z III-ej i IV-ej loterji ma przekroczyć 5 miljonów mrk.

Przyznać należy, iż Zarząd loterji dobrze orjentuje się w skłonnościach dzisiejszych do rachowania na wypadki nadzwyczajne, wyczuwa chęć prędkiego zbogacenia się bez pracy, ułatwia gonitwę za możliwem szczęściem i — wciąż powiększa rozmiary loterji.

Loterja klasowa Królestwa Polskiego miała 23,500 losów, z których 11,750 losów wygrywało 1,263,000 rub., dobroczynność otrzymywała 3,000 rub., Czerwony Krzyż 37,980 rb., a skarb rosyjski 151,560 rubli.

Trzecia loterja R. G. O. ma już 50,000 numerów, z których 25,000 wygra sumę 6,440,000 marek.

Jeżeli loterja, jako zło konieczne, musi być utrzymana, to należałoby zakreślić jej pewne granice, trudno bowiem przypuszczać, aby potrzeby R. G. O. wciąż rosły, zamiast się zmniejszać.

Wszak wiadomo, że Rady Opiekuńcze powiatowe w przeważnej ilości, dzięki pośrednictwu w handlu artykułami monopolowymi, dają poważne zyski i pomocy R. G. O. niemal nie potrzebują. Prócz tego instytucje, założone początkowo przez R. G. O., przechodzą pod opiekę gmin i ich kosztem są utrzymywane.

Wobec tego czyby nie należało już obecnie przekazać loterji R. G. O. skarbowi polskiemu, który miałby na początek z tego źródła poważny zasiłek na koszty organizacji swoich biur?

W danym razie przemawialibyśmy za powiększeniem ilości losów z takim wyliczeniem, aby R. G. O. otrzymywała i nadal (o ile będzie istniała) pewną kwotę na świadczenia dobroczynne.

Przy powiększeniu ilości losów do 100 tys. na większy teren operacyjny można byłoby otrzymać z tego źródła do 10 miljonów marek rocznego dochodu, o ile, rzecz prosta, byłoby możliwem odebranie licencji wszystkim prywatnym loterjom w kraju.

Sądzimy, że myśl nasza w niczem powadze niezasobnego w początkach skarbu polskiego uwłaczać nie może, zważywszy, że państwa zachodnie podobne źródła dochodowe dla skarbu oddawna tolerują."

Z Warszawy.

Z życia stronnictw.

Na odbytym pod przewodnictwem dr. L. Wernica ogólnym zebraniu członków warszawskiego koła Stronnictwa Polskiej Demokracji wysłuchano sprawozdania z działalności Komisji Organizacyjnej Stronnictwa, które przedstawił inż. A. Humnicki. Wyczerpujący referat o obecnym położeniu politycznym wygłosił p. Popiel, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie dalszej działalności Stronnictwa na gruncie warszawskim. Z uchwał w tej mierze zapadłych podkreślić należy powołanie do życia przy Str. Pol. Demokracji specjalnej „Komisji reformy gospodarki miejskiej", mającej stać się organem akcji obywatelskiej w kierunku uzdrowienia naszego życia samorządnego. „Komisja reformy gospodarki miejskiej" w najbliższych dniach przystąpi do pracy i o zadaniach swoich poinformuje publicznie z wezwaniem do współpracy najszerszych kół obywateli.

Pozatem dokonano wyboru Zarządu Okręgowego Str. Pol. Dem., który aż do czasu Zjazdu Krajowego Stronnictwa będzie pełnił funkcje Zarządu Głównego. Wybrani zostali jako członkowie: Ks. prałat K. Bieńkowski, T. Brzeziński, A. Eysymontt, Wł. Gruszczyński, A. Humnicki, B. Lutomski. Z. Marczewski, dr. F. Młynarski, K. Popiel, dr. L. Wernic, oraz jako zastępcy: St. Gieguzyński, W. Salinger, M. Straszak, dr. St. Zdanowicz, J. Żelazowski.

Sekretarjat Stronnictwa mieści się przy ul. Sienkiewicza nr. 4 w lokalu „Centrum Narodowego".

Klub Pracy Narodowej.

Niedawno powstały Klub Pracy Narodowej wydał oświadczenie programowe, w którem na pierwszem miejscu zaznacza:

Klub Pracy Narodowej stoi na stanowisku budowania Państwa Polskiego, ze wszystkimi atrybutami państwowości jeszcze w okresie *wojny* światowej, i ugruntowania niezawisłości Państwa w stosunkach międzynarodowych, przy wyzyskaniu w tym celu wszelkich konjunktur politycznych i przy oparciu się o wszystkie żywotne siły narodu.

W dalszym ciągu Klub Pracy Narodowej oznajmia, że w sprawie unji personalnej Polski z monarchją Austro-Węgierską widzi przedewszystkiem dążenie do zjednoczenia niepodzielnej Galicji z niepodzielnem Królestwem. Klub stoi na stanowisku niepodległego i niezawisłego państwa Polskiego w granicach możliwie najwięcej zbliżonych do historycznych granic Polski, z dostępem do morza. Klub dąży do utworzenia niezwłocznie silnego, na narodowych podstawach opartego wojska, wypowiada się za możliwie szybkim zwołaniem Sejmu Polskiego, opartego na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i proporcjonalnego prawa głosowania. Wypowiada dalej szereg innych dezyderatów, stwierdzając, że dążyć będzie do wytworzenia łączności i porozumienia wszystkich stronnictw i jednostek, które:

1) chcą budować obecnie państwowość polską;

2) chcą tworzyć armję narodową;

3) prace chcą przeprowadzać rękami polskiemi, opierając się przedewszystkiem na własnem społeczeństwie.

Wobec tego Klub popierać będzie wszelki rząd polski, który:

1) będzie strzegł honoru i niezawisłości państwa wobec obcych;

2) będzie czynnie budował państwowość polską już obecnie;

3) będzie prowadził politykę szczerze i wybitnie demokratyczną;

4) w pracy swej będzie opierał się przedewszystkiem o wewnętrzne siły narodu.

Zebranie.

We czwartek wieczorem odbyło się w mieszkaniu mecenąsa Kazimierza Olszowskiego zebranie przedstawicieli ugrupowań aktywistycznych i grona osób bezpartyjnych, stojących na gruncie stanowczego popierania rządu i niezwłocznego tworzenia regularnej armji. Przedmiotem obrad był projektowany ogólny zjazd krajowy żywiołów aktywistycznych, celem zaciśnienia ich współdziałania przy tworzeniu państwa polskiego.

Poręka państwowa.

Rada ministrów uchwaliła zakomunikować magistratowi za pośrednictwem p. ministra skarbu, iż rząd Królestwa Polskiego nie uchyli się od odpowiedzialności za zaliczkę 15 miljonów marek na pokrycie wypuszczonej 6% pożyczki miejskiej w sumie 75 miljonów marek.

Polak na dworze szwedzkim.

Dr. Wacław Sokołowski, syn cenionego warszawskiego lekarza, udał się w tych dniach do Stokholmu, jako mianowany przez władze austrjackie attaché ambasady austro-węgierskiej przy dworze szwedzkim.

Pomoc społeczna w szpitalach.

Podana w warszawskich dziennikach odezwa zastępcy prezydenta miasta w sprawie bezrobocia służby szpitalnej wywołała ten skutek, że do wszystkich szpitali warszawskich, a zwłaszcza do szpitala Dzieciątka Jezus, napływały grupy młodzieży obojej płci, ofiarowującej swoje usługi chorym.

Do szpitali zgłaszały się również liczne panie, obeznane z pracą samarytańską.

Ujęcie fałszerzy 10-cio markówek.

Od dłuższego czasu znalazły się w obiegu podrabiane dziesięciomarkówki Krajowej Polskiej Kasy Pożyczkowej. Onegdaj udało się w dzielnicy Grzybowa zatrzymać nieznanego żyda, usiłującego wydawać podejrzane pieniądze. Znaleziono przy nim 9,740 marek, jak się okazało, biletami fałszywymi po 10 mk. Sprowadzony do komisarjatu podał się za Joska Hoffmana, Mirowska № 12. Zatrzymanego osadzono tymczasem w areszcie.

W sklepach miejskich wydziału zaopatrywania miasta ujęto jeszcze szereg osób, które za pewne wynagrodzenie trudniły się puszczaniem w obieg fałszywych 10 markówek.

Brak 19,000 pudów ziemniaków.

Przy sporządzaniu remanentu w składach ziemniaków na Solcu i przy ul. Ogrodowej 62 ujawniono brak 19,000 pudów ziemniaków.

Tymczasem zarządzającego magazynami, Kazimierza Szczeblewskiego, brata radnego miasta Warszawy, zawieszono w czynnościach i oddano pod opiekę urzędu dyscyplinarnego przy magistracie m. st. Warszawy.

Przybywa jeden więcej kwiatek w działalności warsz. sekcji zaprowiantowania miasta.

Smaczna kapusta.

W składzie związku robotników tanich kuchni kwaszona kapusta ubijana jest nogami robotników, co przeczy wszelkim zasadom elementarnej *zdrowotności* i przeciwko czemu władze zdrowia publicznego energicznie występują, aby zwalczać przestarzały sposób konserwowania kapusty.

Wobec tego, urząd zdrowia publicznego uchwalił zwrócić się do zarządu tych kuchni z prośbą zaprzestania ubijania nogami kapusty; w razie niespełnienia tego życzenia — wystąpić z wnioskiem do magistratu o cofnięcie związkowi subwencji pieniężnej na kuchnie.

Z tajemnic ochrany warszawskiej.

„Echo Polskie" (Moskwa) z 16 grudnia ogłasza dziewiątą z rzędu listę agentów ochrany warszawskiej.

79. Klec Jan, syn Tomasza, pseudonim „Kazik", szewc. Agent zarządu żandarmerji w Lublinie w 1910 i 1911 roku. Informował o PPS. frakcji rewolucyjnej i o Narodowym Związku rob. Wydawał oddziały bojowe (bojówki szóstki), donosił o ekspropriacjach, wskazywał konspiracyjne mieszkanie, donosił o osobach, zajmujących się przewożeniem z zagranicy literatury nielegalnej i broni. Wynagrodzenie otrzymywał w zależności od wartości doniesień. Nie odszukany.

80. Zawiślak Jan, syn Jana, pseudonim „Drugi", ślusarz. Od 1907 r. był agentem żandarmerji w Lublinie. Informował o PPS. frakcji rewolucyjnej.

Wydawał mieszkania konspiracyjne, donosił o uczestnikach zebrań, o członkach drużyn bojowych (bojowcach) i t. p.

W czerwcu 1911 r. wydał między innymi bojowca Jana Wizora i osoby, z któremi Wizor utrzymywał stosunki partyjne. W 1911 r. jego donosy się kończą. Otrzymywał 20 rb. miesięcznie. Nie odszukany.

81. Szewczyk Józef, syn Jana, pseudonim „Trzeci", ślusarz. Mieszkał przez pewien czas w Sanoku w Galicji. Agentem zarządu żandarmerji w Lublinie był w 1910 i 1911 r. Informował o PPS. frakcji rewolucyjnej.

Wydawał instruktorów oddziałów bojowych i bojowców, biorących udział w ekspropriacjach, dostarczał żandarmerji ich fotografje. Między innemi wydał spis bojowców, mieszkających w Sanoku i ich fotografję grupową. Uprzedzał żandarmerję lubelską o zamierzonych napadach i ich uczestnikach. Otrzymywał 20 rb. miesięcznie. Nie odszukany.

PRZEDSTAWICIEL
E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12

84. Umerhaer Adam, syn Ludwika, pseudonim "Janik", introligator. Agentem zarządu żandarmerji lubelskiej był od 1909 roku. Informował o PPS. i *Nar. Związku* robotniczym. Uprzedzał żandarmerję o zamierzonych ekspropriacjach, o organizowaniu strajków. Donosił o kierownikach partyjnych, o rozpowszechnianiu literatury nielegalnej, wskazywał mieszkania, w których odbywały się zebrania partyjne, wydawał spisy członków partji, wydawał bojowców, przechowujących broń i innych członków partji, zajmujących odpowiedzialne stanowiska partyjne i t. p.

W końcu 1911 r. kończą się jego donosy, ponieważ wstąpił do służby wojskowej i był przyjęty do 4 koporskiego pułku piechoty. Otrzymywał 25 rb. miesięcznie. Nie odszukany.

85. Feldsztein Moszek, syn Jusima, pseudonim „Stanisław", szewc. Od 1909 r. był agentem zarządu żandarmerji w Lublinie od 1911 r. informował o partji „Bund", wskazywał także członków PPS. Określonego wynagrodzenia nie otrzymywał. Nie odszukany.

Na dziesiątej liście agentów-prowokatorów *ochran i zarządów* żandarmerji Królestwa Polskiego z gub. lubelskiej znajdują się następujące nazwiska:

Jankiel Boksenbaum, syn Abrama, pseudonim „Domowy" („Domasznij").

Feliks Jan Jeż, syn Karola, pseudonim „Mergun", rolnik z kolonji Będzin pod Lublinem.

Aleksander Bogusławski, syn Józefa, pseudonim „Iwan", „*Brzoza*" i „Stefan"— ślusarz.

Czesław Królikowski, syn Jana, pseudonim „Inteligent", reporter gazety polskiej w Lublinie.

Teodor Anosow, syn Aleksandra, pseudonim „Kijowski", funkc. biura służby ruchu kolei żelaznej. Oświetlał działalność „Rosyjskiego *Kółka literackiego*" i między innymi doniósł o działalności komisarza ludowego do spraw wojennych, obecnego wodza naczelnego Krylenki, przebywającego wówczas w Lublinie, Nie odszukany.

Piotr Suchon, syn Adama, pseudonim „Cichy", kamieniarz, właściciel domu w m. Chełmie.

Józef Pieńkowski, syn Piotra, pseudonim „S. D." i „Józef", właściciel domu w Lublinie, z zawodu giser.

Wiadomości bieżące.

— Osobiste.

Wczoraj przyjechał do Łodzi ks. Czesław Oraczewski.

— „Armja odrodzenia narodowego"

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali koncertowej ks. Czesław Oraczewsk, znakomity mówca i ceniony prelegent wygłosi odczyt p. t. „Armja odrodzenia narodowego".

Bilety od godz. 5 po poł. w kasie sali koncertowej.

— Ze Związku Harcerstwa Polskiego

Jutro punktualnie o godz. 7 i pół w. w sali szkolnej przy ul. Wólczańskiej № 55, odbędzie sie ogólne zebranie członków Patronatu Z. H. P. na które zarząd za naszem pośrednictwem uprzejmie zaprasza członków Patronatu, oraz osoby, które sympatyzując z ideą Harcerstwa, chciałyby poznać działalność Z. H. P. i zapisać się na członków Patronatu.

— Z Rady Miejskiej.

Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się 16 b. m. w srodę i 17 b. m. w czwartek, poświęcone sprawom budżetowym.

DZIŚ, dnia 13 stycznia o godz. 8-ej wieczorem **w Sali Koncertowej** wygłosi

Ks. Czesław Oraczewski (z Warszawy) odczyt pod tyt.

„Armja Odrodzenia Narodowego"

Bilety od godz. 5 po poł. w kasie Sali Koncertowej.

— Stokilkadziesiąt wagonów skarbów polskich w Moskwie.

Podczas obrad zjazdu lewicy wojskowej w Petersburgu stwierdzono, że sto kilkadziesiąt wagonów skarbów, wywiezionych z zamku warszawskiego i Łazienek, stoi w Moskwie. Opiekę nad tem zjazd poleca radzie związkowej wojskowej w Moskwie.

Komisarzem z ramienia rządu rosyjskiego dla ochrony zabytków naznaczony jest p. Dybczyński.

— Bank handlowy nie zasekwestrowany.

Bank handlowy w Warszawie otrzymał drogą prywatną wiadomość z Petersburga, że oddział tamtejszy tegoż banku podczas masowego sekwestru banków rosyjskich, został od sekwestru uwolniony jako bank polski.

— Koleje w Królestwie.

Ze sfer kompetentnych otrzymuje „Kurjer Warsz." wiadomość, że w Berlinie zawiązuje się Towarzystwo kapitalistów, mające na celu wykupienie po wojnie od rządu rosyjskiego i następnie eksploatację wszystkich kolei w Królestwie Polskiem.

Warunki tej eksploatacji nie są na razie bliżej znane.

— Otwarcie szkoły handlowej niedzielno-wieczorowej.

Wczoraj odbyło się otwarcie szkoły handlowej niedzielno-wieczorowej przy Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan dla praktykantów kupieckich. Zgromadziła się młodzież zapisana na dwa pierwsze kursa, członkowie Komisji szkolnej i delegaci Stow.: pp. Jan Nowosielski (prezes) i Stanisław Miszewski (czł. zarządu i inicjator szkoły) oraz ciało nauczycielskie z kierownikiem p. Eugenjuszem Kulejem na czele.

Do młodzieży przemawiał p. Nowosielski, wyrażając przekonanie, że młodzież kupiecka zrozumie ważność i korzyści nauki i że z czasem godnie zastąpi starszych w pracy nad dalszem unaradawianiem handlu i przemysłu na ziemiach naszych, niosąc wysoko sztandar kupiectwa i przemysłu polskiego. P. Nowosielski zachęcał do wytrwałej pracy, życząc aby wszelkie usiłowania młodzieży skierowane były do osiągnięcia zamierzonego celu. Następnie przemawiał kierownik szkoły p. Kulej.

Obecnie liczba słuchaczy na pierwszym i drugim kursie wynosi 50. Trzeci kurs otwarty zostanie później. Zapisy przyjmowane są w dalszym ciągu. (i)

— Z chrześcijańskiego T-wa Dobr.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wspólne Łódzkiego Chrz. T-wa Dobroczynności i Komitetu szpitala Anny Marji.

Stwierdzono, że szpitalowi Anny Marji za 1916 r. przyznano zasiłku 40 tys. marek, a za 1917 — 45 tys. mrk. Postanowiono, aby kasa główna z Komitetem szpitala Anny Marji dokładnie obliczyła należną jeszcze Komitetowi sumę i takową w ratach możliwie bliskich wypłaciła, uwzględniając potrzeby szpitala Anny Marji. Przyjęto do wiadomości odezwę szefa administracji przy General-Gubernatorze o udzielenie pozwolenia na przyjęcie przez Ł. Ch. T. D. zapisu b. p. Natana Czamańskiego, podług którego 20% tej sumy przypada Towarzystwu. Suma ta wynosi 1632 rb. 64 kop.

— Z Resursy Rzemieślniczej chrz.

Na odbytem posiedzeniu Zarządu Resursy Rzemieślniczej chrześcijańskiej pod przewodnictwem wiceprezesa A. Lutrosińskiego wybrano komisję, która zajmie się opracowaniem obszernego referatu, obejmującego dotychczasową działalność Resursy Rzemieślniczej od czasu założenia, jej znaczenie społeczne, kierunek polityczny, jej zadania i cele, stan finansowy i t. d.

Komisja ta składa się z pp. A. Credo, A. Zuwosińskiego, M. Niteckiego i W. Erecińskiego. (*)

— Repertuar Teatru Polskiego.

Dziś o godz. 3 popoł. po cenach popularnych „Uriel Akosta" Gutzkowa, o godzinie 7 i pół wieczorem „Złoty wiek rycerstwa".

— Repertuar Operetki.

Dziś o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Księżniczka Czardasza", wieczorem „Targ na dziewczęta".

— „Jasełka" w domu Ludowym.

„Komisja pedagogiczno-wychowawcza przy M. R. O. urządza w niedzielę, d. 13 stycznia w domu Ludowym (Przejazd 34) „Jasełka", które będą wykonane przez dzieci ochrony przy parafji N. M. P. i przytułku „Sienkiewiczówka". Dochód z przedstawienia przeznaczony na materjały piśmienne i do robót ręcznych dla miejscowych ochron".

— Koncert Mistyczny.

Nad wyraz interesująco zapowiada się program koncertu mistycznego, który odbędzie się dziś o godz. 3 popoł. w sali Koncertowej, a mianowicie: art. teatru Polskiego p. Szeffer wypowie „Dzwony" Ujejskiego, przy dźwiękach Marsza Żałobnego z tow. Orkiestry, a także wyjątki z „Dziadów" Mickiewicza do muzyki Moniuszki (Widma) również z tow. Orkiestry, p. M. Chwat odegra solo na skrzypcach Fantazję z Fausta Sarasatego, Orkiestra zaś pod batutą p. Szulca wykona fragment z „fantastycznej Symfonji" Berlioza. Chóry mieszane pod dyrekcją p. Szczepańskiego odśpiewają szereg pieśni, a na wstępie znany publicysta i literat p. Henryk Zimmerman wygłosi prelekcję literacką o „Mistyce w muzyce". Dodać jeszcze należy, że sala będzie dobrze ogrzana i nastrojowa oświetlona, to też bezwątpienia koncert ten ściągnie tłumy publiczności. Bilety w czytelni Nowości Alfreda Straucha (Dzielna 12), a w dniu koncertu od godz. 10 rano przy kasie Sali koncertowej.

— Ceny produktów.

Dnia 11 stycznia zatwierdzone zostały następujące ceny.

A) Mleko — litr 90 f.; masło — 8 mk. funt; twaróg — 1.20—1.50 funt; ser 1.50—1.80 funt., jaja — 10—15 mk. mendel.

B) Kury—10—13 mk. sztuka, kurczęta 6—10 mk.; gęsi — 25—30 mk.; kaczki — 10—15 mk.; indyczki — 25—28 mk.; gołębie — 1.40 mk. sztuka.

C) Szczupaki — 4 mk. funt; karpie — 4 mk. funt; drobne ryby — 2 mk. funt; śledzie — 2.50 mk. sztuka.

D) Jabłka—1 mk. funt; gruszki—1.20 f. cytryny 70 f. 1 mk. sztuka.

D) Cebula — 60—70 f. funt; kalafjory 1—1.50 mk. sztuka; kapusta 70—1.20 mk. sztuka; czerwona kapusta 50—1 m. sztuka.

Kronika sądowa.

Ces.-Niemiecki Sąd Okręgowy rozważał sprawy następujące

O usiłowanie zabójstwa.

17-letni Bronisław Opas stanął przed sądem oskarżony o usiłowanie zabójstwa współpracownika Towarz. transportowego „Wisła" Lejby Grünwalda.

Na sądzie oskarżony zeznał, iż nie wie sam, jak to się stało, tłomaczył to rozstrojem nerwowym.

Ojciec jak również i matka oskarżonego zeznali, iż syn ich, będąc dzieckiem, spadł ze stodoły i od tego czasu chorował na ból głowy i bezsenność.

Prokurator wniósł dla podsądnego za usiłowanie zabójstwa w celu rabunku o 3 lata więzienia.

Sąd po naradzie, uznając okoliczności łagodzące, skazał Opasa na 6 miesięcy więzienia, które już przebył na śledztwie. (*)

O podrabianie bonów rublowych.

Akt oskarżenia zarzuca Mowszy Duszczycowi, iż w r. 1915 wraz z już skazanymi, w swoim czasie osobnikami zajmował się podrabianiem bonów rublowych, oraz puszczaniem ich w obieg.

Oskarżony przyznał się do winy. Sąd po naradzie skazał D. na rok ciężkiego więzienia. (*)

Koalicja wobec zjednoczenia Polski.

„Ilustr. Kurjer Codzienny donosi z Genewy:

Nowy prezydent gabinetu włoskiego Orlando poruszył, w pierwszej swej mowie programowej, wygłoszonej na otwarciu izby włoskiej, sprawę polską na wstępie rozdziału, poświęconego sytuacji międzynarodowej.

Omówiwszy zamiary państw centralnych względem Polski, nawiązując do układów berlińskich, oświadczył, co następuje:

„Państwa koalicyjne, wychodząc z zasady poszanowania praw narodowości, wypowiadają się zgodnie w postanowieniu, że stworzenie Polski niepodległej i zjednoczenie w takich warunkach, które zapewnią jej swobodny rozwój polityczny i ekonomiczny, jest jednym z elementów, gwarantujących trwały i sprawiedliwy pokój, oraz zapanowanie prawa w Europie".

To oświadczenie Orlanda powitała izba żywemi oklaskami i głośnemi komentarzami.

Socjaliści oficjalnie przyłączają się do oklasków, ale raczej w sensie ironicznym. Poseł Beltrami wykrzykuje szyderczo: „Jesteśmy już wszyscy zbawieni".

To zachowanie się socjalistów, którzy są zresztą gorącymi przyjaciółmi Polski i w akcji propagandowej we Włoszech brali bardzo żywy udział, należy rozumieć w sensie powątpiewania o możności przez koalicję rozstrzygania takich spraw, wobec niepowodzeń militarnych, a w szczególności wobec klęsk włoskich.

Mowa Orlanda pozostaje niewątpliwie w związku z konferencją paryską i pogłoskami o mającej nastąpić deklaracji koalicji w sprawie polskiej. Korespondent „Ilustrow. Kurjera Codziennego" otrzymał list od jednego z najwybitniejszych polityków francuskich, zapowiadający szybkie decyzje w tej sprawie.

Krążą pogłoski, że wypadnie ona nie w takiej formie, jak to się przypuszcza i że kwestja zjednoczonej Polski nie będzie uznaną oficjalnie za jeden z celów wojny.

Trudności pochodzić mają ze strony angielskiej, która wobec niepewnej sytuacji strategicznej i politycznej, nie chce tak obowiązującym faktem utrudniać sobie możliwości pokojowych.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12-go stycznia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Działalność bojowa ograniczała się do działań artylerji i miotaczy min na różnych odcinkach frontu.

Z widowni wschodniej i włoskiej oraz na froncie macedońskim

Położenie bez zmiany.

Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

Narady handlowo-gospodarcze.

Berlin 12 stycznia.

Niemieccy i austrjaccy pełnomocnicy rozpoczęli na nowo narady w sprawie wznowienia gospodarczych stosunków i nie w Berlinie jak zamierzano pierwotnie, lecz w Wiedniu. Jak donosi Gazeta gospodarcza, istnieje zamiar ściślejszego nawiązania stosunków handlowych i w tym celu założyć handlowo-polityczną giełdę, której działalność wykraczać będzie znacznie poza ramy handlowego traktatu.

Dr. Wekerle o rokowaniach pokojowych.

Z Budapesztu donoszą do „Lokal Anzeigera:" Prezes ministrów węgierskich, dr. Wekerle, oświadczył, co następuje, berlińskiemu korespondentowi dziennika „Az Est": Przybyłem do Berlina, aby omówić pewne sprawy finansowe z sekretarzem stanu skarbu Rzeszy, z prezesem Banku Rzeszy i z innemi sferami miarodajnemi. My, na Węgrzech, spodziewamy się, że pokój z Rosją będzie wkrótce zawarty i dlatego trzeba najpierw załatwić sprawy gospodarstwa przejściowego. Naradzaliśmy się nad tem, co należy uczynić dla zadosyć-uczynienia potrzebom finansowym państwa i całej gospodarki społecznej. Również gromadny przywóz materjałów surowych wymaga już teraz kredytów znacznych. Śród takich okoliczności należy zwrócić na to uwagę, aby nie skonsolidowane jeszcze pożyczki wojenne oraz pożyczki, umieszczone pod postacią kredytów krótkoterminowych, nie wywierały zbyt silnego nacisku na rynek pieniężny.

Na zapytanie, tyczące się rokowań w Brześciu Litewskim, oświadczył prezes ministrów węgierskich, że jego zdaniem rokowania te będą miały przebieg pomyślny. Z obu stron istnieje pragnienie zapewnienia przedewszystkiem części gospodarczej pokoju preliminarnego. Stosunki handlowe z Rosją są już na porządku dziennym, gdyż sfery handlowe spodziewają się z pewnością, że pokój musi być zawarty.

Co się tyczy Ukrainy, to ukraińcy okazali dotychczas wiele przychylności i ustępliwości, gdyż wielki mają w tem interes, aby rozpocząć stosunki ekonomiczne z Europą środkową. Dla nas może być tylko radosnem, jeżeli i Ukraina niepodległa wyciąga ku nam rękę.

Posiedzenie w Kownie.

Jak dowiaduje się „Korrespondenz B.", do 9 b. m, popołudniu odbyło się w obecności szefa zarządu naczelnej komendy frontu wschodniego posiedzenie litewskiej Rady krajowej pod przewodnictwem prezydenta dr. Smetony. Omawiano cały szereg ważnych kwestji bieżących.

Konfiskaty w Petersburgu.

Petersburg 12 stycznia.

Podług doniesienia Reutera, komisarze ludowi zajęli zakłady Putiłowskie w Petersburgu, z powodu obdłużenia towarzystwa, oprócz tego zajęli także zakłady budowy międzynarodowych wagonów sypialnych z powodu wzdragania się kierownictwa prowadzenia nadal pracy w tych zakładach.

Zakaz wypłaty dywidend.

Z Petersburga donoszą:

Komisarze ludowi postanowili zakazać wypłaty dywidend przedsi biorstwom prywatnym i zakazać handlu akcjami, dopóki nie będzie ogłoszony dekret rządu bolszewickiego o unarodowieniu wytwórczości i ograniczeniu wysokości dywidend, które mają być wypłacone przez przedsiębiorstwa prywatne.

Rosyjscy żydzi, zamieszkali w Anglji muszą służyć w angielskiej armji.

Haga, 12 stycznia. „Morning Post" donosi, że władze w Hull oświadczyły, iż zamieszkali w Anglji rosyjscy żydzi, muszą służyć w armji angielskiej na zasadzie poprzedniej umowy z rządem Kiereńskiego. Rokowania pokojowe bolszewików a także zawieszenie broni w niczem umowy tej nie zmienia.

Odjazd marynarzy angielskich.

Jak donosi dziennik stokholmski „Swenska Dagbladet", z Helsingforsu wyjechało 250 marynarzy angielskich, tak szeregowców, jakoteż oficerów, którzy tworzyli załogi rosyjskich łodzi podwodnych na Bałtyku. Marynarze ci mają udać się do Anglji przez Petersburg i Archangielsk.

Przesilenie w Hiszpanji.

Korespondent madrycki „Kölnische Ztg." potwierdza, że w poniedziałek wieczorem zwołano nagle posiedzenie gabinetu hiszpańskiego. A ponieważ jednocześnie przerwano komunikację telegraficzną i telefoniczną, oraz skonsygnowano wojsko w koszarach, przeto nie są pozbawione podstawy pogłoski o odkryciu działalności buntowniczej związków podoficerów, albo — jak twierdzą inni — należącej do wojska służby celnej.

Do „Petit Parisien" donoszą z Madrytu: W Hiszpanji panuje przesilenie ekonomiczne, jakiego jeszcze nie było. Na całym półwyspie brak opału, oświetlenia i środków transportowych. W Madrycie powstrzymano udzielanie gazu do oświetlenia. Węgli nie widać, a całe zapasy nafty zasekwestrowane są przez władze. W przeciągu większej części dnia powstrzymane jest także udzielanie prądu elektrycznego. Poza tem panują zimna niezwykłe. Nędza w stolicy przybiera rozmiary coraz większe. Napady i kradzieże wzmagają się coraz bardziej.

Chleb czy wojsko?

Reuter donosi z Waszyngtonu pod datą 11 stycznia:

Z powodu braku żywności w Europie rząd Stanów zamierza wysłać tam 90 mil., buszli pszenicy, aczkolwiek już w połowie grudnia wysłano pozostałość zapasów przeznaczonych na wywóz. Wymaga się od narodu amerykańskiego, by oszczędzał i w ten sposób pokrył deficyt. Toczą się obrady w sprawie prawa o dniach, kiedy spożywanie pszenicy będzie wzbronione oraz prawa o mące mieszanej i chlebie wojennym.

Zostały przedsięwzięte środki celem uchronienia Europy od głodu, nawet gdy-

Żądajcie wyłącznie Lampek Wotan

by akcja ta przyczynić się miała do braku mąki na przednówku w Ameryce.

Jak wpłynie to na transport wojsk do Europy niech alianci sami zdecydują!

Niektórzy członkowie rządu amerykańskiego są zdania, iż koalicja przekładać będzie obecnie dowóz produktów żywnościowych ponad pomoc wojskową.

„Nordd. All. Zeit." w sprawie tej podaje swój pogląd, jakoby stany narazie w sposób grzeczny lecz jasny zrzekły się udziału czynnego na większą skalę w wojnie. Jeśli koalicja pragnie wojska — niech głodzi, jeśli chce jeść — niech zrezygnuje z pomocy militarnej. Ameryka wie jaki będzie wybór: zgóry przesądza go katastrofalny wprost brak żywności. Ostatnia nadzieja koalicji znika!

Ofiary na Polskę.

Rzym 11 stycznia. Podług komunikatu komisji wykonawczej z siedzibą w Vevey dla zbierania ofiar dla Polski na skutek papieskiego wezwania w okresie czasu od 9 stycznia 1916 r. do 31 marca 1917 r. Zebrano z ofiar kościelnych 4 miljony franków i 7 miljonów franków z ofiar kolonji polskiej w Ameryce.

Rozkaz generała Ostapowicza.

Dnia 14 grudnia w Bychowie wydany został następujący rozkaz dowódcy pierwszej dywizji strzelców polskich, generała-porucz[illegible] [illegible]owicza:

„O[illegible] [illegible]ewolucyjnej Rosji w systematyczny i zuchwały sposób starają się za wszelką cenę chcćby drogą świadomego fałszu zdyskredytować nasze siły zbrojne i w rezultacie bądź to wprowadzić do ich karnych szeregów niezdrową atmosferę polityki i anarchji, bądź to pod groźbą użycia siły doprowadzić do rozbrojenia.

Solą jest im w oku wasz patrjotyzm— żołnierze polscy — wasza karność i wysokie poczucie godności. Niedawno oficjalny organ wojenno-rewolucyjnego komitetu „Rewolucyjna Stawka" poświęcił naszym formacjom artykuł w którym w taki sposób sprawę przedstawia:

„Komitet wykonawczy gubernialnej rady delegatów włościańskich omówiwszy według informacji towarzysza Pieniążkowa kwestję ekscesów, kontrrewolucyjnych działań i gwałtów, dokonywanych przez sztab kwaterującej w Bychowie polskiej dywizji nad włościanami bychowskiego powiatu oraz nad agrarnymi komitetami, napotykającymi w swej planowej działalności zbrojny opór ze strony polskich legjonistów, broniących interesów właścicieli ziemskich i ziemi przed kontrolą komitetów, postanowił kategorycznie zażądać natychmiastowego ewakuowania polskiej dywizji z granic gubernji mohylowskiej oraz zawiadomić o swej uchwale centralny operacyjny organ armji rewolucyjnej.

„W razie odmowy głównej kwatery, zastosować najsurowsze środki, nie wykluczając aresztowania polskiego sztabu i zreformowania pułków.

Sam gubernialny komitet wykonawczy zwróci się do wojska z odezwą, a do oddziałów białoruskich, znajdujących się na froncie z wyjaśnieniem kwestji i wezwaniem na pomoc."

Dla agitacji z ramienia tegoż rewolucyjnego komitetu przybyli do dywizji dwaj przedstawiciele, obaj — ku hańbie narodu polskiego — polacy.

Pokazaliście jednak, że nie tak łatwo jest wziąć żołnierza polskiego na lep obiecanek cudzoziemskich partji, pokazaliście, że godnymi reprezentantami jesteście honoru Białego Orła, zdobiącego wasze czoła.

Mądra uchwała inżynieryjnej kompanji jak również zachowanie się 2-go pułku szkół podoficerów najlepszym są tego dowodem. Wara wam nieproszeni opiekunowie naszej Polski — mówiąc słowami żołnierza 2-go pułku. Nie od was broń otrzymały szeregi polskie. Za czasów jeszcze carskiego despotyzmu ceną krwi za nią zapłacono. Czyżby rząd demokratycznej Rosji, głoszący szczytne hasła wolności i samookreślenia narodów, miał ją zabierać?

W jakim celu?—pytam.

Do spraw domowych Rosji nie wtrącaliśmy się nigdy i wtrącać nie mamy najmniejszej ochoty. Nie bronimy żadnej z roznamiętnionych partji ani żadnej klasy. Naszem hasłem: Ojczyzna cała — naród cały — Państwo Polskie, któremu da Bóg nasze siły złożymy w ofierze.

Interesem ogółu a nie jednostek *lub* grup politycznych służymy.

Taka jest wola *najwyższej naszej* władzy tu *na* wychodztwie — naczelnego komitetu wojskowego — stojącego na zupełnie bezpartyjnem stanowisku i przez wszystkie partje polskie, nie wyłączając najbardziej demokratycznych, już uznanego.

Dość męki upokorzeń i obcych nienawistnych rządów!

Przypomnijcie sobie, jak za starej władzy wysyłać chciano brygadę naszą ze Stajek do Persji. Przypomnijcie sobie, jak dzięki intrygom żydowsko-ukraińskim niesformowaną jeszcze dywizję bez taborów wysłano na gwałt do Galicji z Podola! Dziś, w chwili zdawałoby się tryumfu wolności, ta stara powtarza się śpiewka. Stoimy w przededniu wysyłania nas „iz prediełow Biełorusji". Za co i w jakiem celu nie wiadomo.

Chyba za to, że należymy do narodu, dla którego od lat już 50 nigdzie i nigdy na świecie miejsca nie było i niema.

Zachowajcie moc ducha i karność — żołnierze! Przeżywamy bowiem trudną i przełomową chwilę. Z Bożą pomocą i z imieniem Polski wypisanem na sercu przetrwamy ją jednak i silni jednością: Co nam obca przemoc wzięła — Siłą odbierzemy!".

Oryginał podpisał dowódca 1-ej dywizji strzelców polskich generał - porucznik Ostapowicz.

Sprawdzał za starszego adjutanta podporucznik Liebiech.

Odmrożenie najlepiej goi FRIGORIN - „MOTOR"
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ze świata.

Kobiety w Izbie lordów.

Grono pań z arystokracji *angielskiej* przesłało — jak *donosi* „Times" — do lorda kanclerza *i do parów* podanie, domagające *się przyznania* niektórym kobietom *prawa* wyborczego do Izby lordów. „*Nasze* roszczenia" — brzmi zakończenie podania — „opierają się nietyle na usługach ojczyznie oddanych, ile na konieczności wykorzystania praktycznych doświadczeń kobiet przy pracy odbudowy, jaka niezwłocznie po wojnie nastąpi".

Magistrat rozpocznie wkrótce wypłaty odszkodowania kwaterunkowego za postój wojsk i władz wojskowych niemieckich za czas od 6 grudnia 1914 r. i wzywa niniejszym interesowanych do zgłaszania swych pretensji na specjalnych formularzach, które otrzymywać można w godzinach biurowych w *Wydziale Kwaterunkowym* magistratu, Nowy Rynek 14, pokój 30 za opłatą 10 f. za arkusz.

Dla każdego lokalu winien *być wręczony* oddzielny arkusz.

Podania robione nie na formularzach nie będą wogóle rozpatrywane. *Kwity kwaterunkowe* winny *być dołączane* jako dowód.

Podania dotychczas już złożone, a nie załatwione winny być na nowo złożone.

W braku opiekunów prawnych właściciele domów mogą *składać* wnioski za nieobecnych *swych lokatorów*.

MAGISTRAT
Wydział kwaterunkowy.

ALEKSANDER GERSDORF
Konsulent Prawny.
Piotrkowska № 84.

Dyrekcja koncertowa H. Wolffa i J. Sachsa w Berlinie
Sala Koncertowa, Dzielna № 18.
W piątek i w sobotę d. 18 i 19 stycznia o g. 8 w. tylko dwa wieczory tańców klasycznych
Osobisty występ
Rita SACCHETTO
wraz z mistrzowskiemi uczenicami jej szkoły tańca.
Bilety od mk. 2 do mk. 10 w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Teatr COLOSSEUM Teatr
Zachodnia 53 Dyr. Th. Junod.
Codziennie Przedstawienia dla Rodzin. Zupełna zmiana progr.
Przygoda p. Barona w Tyrolu Operetka Sketcz z śpiewem i tańcami przez Klimowicza, muzyka Karasińskiego.
Esmeralda et Carlo Duet taneczny z Warsz. Bal. **Willi Stöss** Znakomity Humorysta (na żądanie prolongowany).
W. Klimowicz Polski Humorysta z jego własnym repertuarem.
Morskaja Wołna Wykonawczyni Ros. romansów. **Koweska** Polska pieśniarka.
M. Fiałkowska w swojej kreacji jako LEGJONISTA. i t. d. 18 №№.
Początek punktualnie o 8-ej. Ceny miejsc od 1 mk.
Uwaga: Wkrótce przyjedzie **Alex Grahlmann** z jego ostatnią nowością Teatrem Liliputów.

Bar EXPRESS Piotrkowska 14, róg Południow.
wydaje obiady z 4-ch dań po 2 m. 50 fen., śniadania i kolacje po 2 mk. Bufet zaopatrzony w obfite zakąski. Codziennie koncert od 5 do 10 wiecz.
Polecając się łaskawej publiczności, pozostaję z wysokim szacunkiem
Józef Lulaj.

ŚWIERZBĘ i swędzenie najskuteczniej usuwa **„SCABIN"** o przyjemnym zapachu. Nie plami bielizny.
Apteka Wągrowskich i Kadecza, Warszawa, Chłodna 16.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Biuro Reprezentacji Łódzkiej
Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń od ognia
Przeniesione zostało do gmachu Siemensa, ul. Piotrkowska № 96, II piętro.

Na rok 1918!!!
Kajety szkolne
z najlepszego papieru po cenach przystępnych są do nabycia w fabryce kajetów
„Polonia"
42. Łódź, Piotrkowska 42.
UWAGA: Hurtowa sprzedaż tylko w podwórzu 3-ci sklep

Kto chce odzwyczaić się od palenia tytoniu,
niech się zgłosi do Gutzmana.
Pierwsza chrześcijańska lecznica, Sienkiewicza 83, parter od 10—6

ADWOKAT
A. Zieliński
mieszka obecnie
Wólczańska № 21.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, zewnętrzne i włosów
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne i zewnętrzne
Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów 9—1 i od 6—8. Panie od godz. 5—6.

Władysław Kruk
Przejazd 51.
przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres elektrotechniki, instalacje światła, oraz wszelkie reperacje.

Najtańsze źródło!!!
różnych resztek
przy ulicy **Dzielnej 34 m. 14.**
poprz. oficyna I piętro,
jak: na **bluzki i suknie** różne **korty sukna** na **męskie i damskie ubrania i pokrycia**, oraz barchany, flanele i inne towary. UWAGA: dla handlujących ustępstwo. **Ceny stałe.**

Węgiel
do pieców, kuchni i centralnego ogrzewania zastąpić mogą tylko
Brykiety
torfowe. Sprzedaż wyłączna: Piotrkowska 92 w podwórzu.

Akuszerka Marja Kubic przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Meble sprzedaję po cenie kosztu Orla 23. Stolarnia.

Młyn motorowy do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u W. Leśniewskiego i Ciesiołkiewicza w Aleksandrowie pod Łodzią przy łódzkiej szosie.

Nauczycielki, nauczyciele, frobianki — wychowawczynie bony—pielęgniarki, ochroniarki; wykwalifikowanych rządców-agronomów i gospodynie poleca **Pierwszorzędne Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109.**

Rutynowana nauczycielka przysposabia do szkół, konwersacja francuska. Widzewska 78-5

Sumiennego i pracowitego ogrodnika, który się zna na wszystkich robotach ogrodniczych poszukuje Włodz. I. Matiatko w Konstantynowie pod Łodzią.

Skórki królicze i zajęcze wyuczam wyprawiać. Przędzalniana 31 m. 20.

D. Jakób Rosenthal zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, żółtą kartę węglową, oraz książeczkę legitymacyjną, wydaną na imię Sary Grinbaum i żółtą kartę węglową na toż samo nazwisko.

Skradziono Maciejowi Florczak 2 weksle 400 i 200 rublowe z wystawienia Andrzeja Roleszko.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8. Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8